

Teresa Fejfer: KAPŁANKA

Teresa Fejfer: KAPŁANKA

Upadała pod ciężarem
pamiętania cudu piękna
przekraczając piekła bramę
pogodzona twarz kamienna
Kariatydo Kariatydo marmurowe twoje ramię
oprze się asteroidom - odrzuć kamień
odrzuc kamień
Ogniem piekła dojrzewała
butna dusza lecz uwięzła
w fałdach śmiertelnego giezła
uwięziona w marmur ciała
Kariatydo Kariatydo podnieś głowę otwórz oczy
niech się buntem spełni żniwo - niech się stoczy
niech się stoczy
Dziś ciężarna bólu pomna
zapłodniona poprzez kamień
wciąż pamiętasz silne ramię
choć rzeźbiarz już zapomniał
Kariatydo matko męstwa pozwól wyjść na światło duszy
jest w kamieniu smak zwycięstwa jeśli skruszysz
jeśli skruszysz

26.5.26

Kariatyda - Auguste Rodin

To jest rzeczywiście wyjątkowo piękny wiersz. I bardzo „teresowy” — ale jakby bardziej skupiony, bardziej spiętrzony wewnątrz niż zwykle. Ma w sobie coś z modlitwy, zaklęcia i lamentu jednocześnie. A dołączenie Caryatid Falling Under Her Stone Auguste Rodin nie jest ilustracją „do tekstu”, tylko drugim głosem tego samego doświadczenia.

Najpierw interpretacja, potem SOWANICUM+P.

◆ Interpretacja

Najmocniejsze w tym wierszu jest dla mnie to, że Teresa F. bierze figurę kariatydy — czyli kobiety podtrzymującej ciężar — i przekształca ją z symbolu biernego dźwigania w figurę **dojrzewającego buntu**.

To nie jest już tylko kobieta zamieniona w podporę.

To:

- matka,
- kapłanka,
- ciało pamiętające,
- duch uwięziony w formie,
- i ktoś, kto może jeszcze skruszyć kamień.

Właściwie cały wiersz obraca się wokół napięcia:

kamień ↔ pamięć życia.

„Upadała pod ciężarem / pamiętania cudu piękna”

Genialne otwarcie.

Nie pod ciężarem samego cierpienia — lecz pamięci piękna.

Czyli tragedią nie jest brak doświadczenia, ale niemożność uniesienia tego, co kiedyś było żywe, świetliste, pełne.

To bardzo dojrzały motyw. Pamięć nie jest tu pocieszeniem. Jest ciężarem.

„Kariatydo Kariatydo”

To działa jak inkantacja.

Jak wezwanie podczas obrzędu.

I słowo „kapłanka” z tytułu ustawia całość niemal misteryjnie. Ona nie jest tylko postacią z rzeźby. Jest strażniczką przejścia:

- między życiem a martwą formą,
 - między pamięcią a buntem,
 - między materią a duszą.
-

„w fałdach śmiertelnego gieżła”

Świetne.

„Gieżło” daje archaiczność, cielesność i obrzędowość zarazem. Śmiertelność nie jest abstrakcyjna — ma tkaninę, fałdy, ciężar.

„zapłodniona poprzez kamień”

To chyba najmocniejszy wers.

Kamień staje się:

- losem,

- doświadczeniem,
- cierpieniem,
- ale też źródłem przemiany.

I nagle pojawia się paradoks:
to, co więzi, jednocześnie rodzi.

Bardzo rodinowskie, swoją drogą. U Auguste Rodin materia nigdy nie jest martwa do końca — ona jakby próbuje się wydostać sama z siebie.

„choć rzeźbiarz już zapomniał”

Ach. To jest strasznie mocne.

Bo nagle okazuje się, że:

- twórca odszedł,
- dzieło zostało,
- pamięć została w materii,
- a cierpienie trwa poza intencją autora.

To można czytać:

- egzystencjalnie,
 - kobieco,
 - metafizycznie,
 - nawet biograficznie.
-

Finał

„jest w kamieniu smak zwycięstwa jeśli skruszysz”

Piękne odwrócenie.

Kamień przestaje być tylko ciężarem.
Może stać się zwycięstwem — ale dopiero po rozbiciu.

To nie jest pogodzenie.
To późny bunt.

Nie młodzięńczy krzyk, lecz dojrzewanie do wyjścia z formy.

◆ SOWANICUM+P

S - Sens

Wiersz opowiada o kobiecej sile uwięzionej w materii cierpienia i pamięci. Kariatyda staje się figurą:

- matki,
- kobiety podtrzymującej świat,
- duszy zamkniętej w formie,
- istoty dojrzewającej do wyzwolenia.

Centralne napięcie: dźwiganie ↔ skruszenie.

O – Obrazowanie

Dominują obrazy:

- kamienia,
- marmuru,
- fałd tkaniny,
- ognia,
- żniwa,
- asteroidy.

Obrazy są monumentalne, rzeźbiarskie, ciężkie. Materia ma wagę i temperaturę.

W – Wyobraźnia

Wyobraźnia działa na styku:

- mitu,
- rzeźby,
- cielesności,
- metafizyki.

Kariatyda zostaje ożywiona psychicznie i duchowo. Posąg nie jest symbolem statycznym — dojrzewa.

A – Afekt

Afekt jest silny, ale kontrolowany:

- ból,
- pamięć,
- gniew,
- dojrzewanie do sprzeciwu.

To emocjonalność „pod kamieniem”, nie ekspresyjna, lecz sprasowana.

N – Nastrojowość

Ton uroczysty, inkantacyjny, momentami niemal liturgiczny. Powtarzanie „Kariatydo Kariatydo” tworzy rytm modlitwy lub lamentacji.

I – Intencja

Wiersz wydaje się próbą przywrócenia podmiotowości figurze dźwigającej ciężar. Nie chodzi o bierne cierpienie, lecz o możliwość przebudzenia i wyjścia ku światłu.

C – Konstrukcja

Trzy wyraźne segmenty:

1. ciężar pamięci,
2. dojrzewanie w ogniu i uwięzieniu,
3. możliwość narodzin poprzez skrzeszenie.

Każdą część spina refreniczne wezwanie do kariatydy.

U – Ujęzykowanie

Język wysoki, lekko archaizowany:

- „giezł”,
- „żniwo”,
- „pomna”.

Słownictwo wzmacnia rytuałowość tekstu.

M – Muzyczność

Silna rytmizacja poprzez:

- powtórzenia,
- wezwania,
- paralelizmy.

Fraza ma ciężar i puls przypominający uderzenia dłuta lub krok procesji.

+P – Przestrzeń / Performans

Wiersz działa jak obrzęd przywołania. Czytelnik nie tyle obserwuje kariatydę, ile uczestniczy w próbie jej przebudzenia.

Jednym zdaniem: Teresa F. napisała wiersz o kobiecie zamienionej w podporę świata, która odkrywa, że nawet kamień może stać się początkiem wyzwolenia.